

SPRAWOZDANIA – RECENZJE – DYSKUSJE

PRZEKONANIA – NA STYKU LOGIKI I FILOZOFII

Marek Lechniak, *Przekonania i zmiana przekonań. Analiza logiczna i filozoficzna*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 419.

Od połowy XX stulecia prowadzone są intensywne badania nad wykorzystaniem aparatury logicznej przy analizie pojęć intencjonalnych. Rozwijają się tzw. logiki filozoficzne, które właśnie z tej racji, że stanowią reprezentację zwrotów intencjonalnych, znajdują się na przecięciu odpowiednich działów filozofii z logiką formalną. Jedną z takich logik jest logika epistemiczna¹, która przedmiotem analizy i reprezentacji czyni pojęcia wiedzy i przekonania, a także spokrewnione z nimi pojęcia akceptacji, uznawania, wiary czy asercji. Znajduje się ona zatem na terenie wzajemnych związków (oddziaływań) epistemologii i logiki oraz – jeśli przyjmie się, że analiza dotyczy wiedzy (przekonań) w sensie propozycjonalnym – również filozofii języka.

Pierwsza polskojęzyczna monografia z zakresu logiki epistemicznej: *Podstawy logicznej teorii przekonań* Witolda Marciszewskiego, ukazała się w 1972 roku. Dwa dziesięcia lat później trudności z formalnym uchwyceniem podstawowych intuicji dotyczących pojęć epistemicznych wyraził Witold Pogorzelski pisząc, iż logika ta znajduje się ciągle raczej „na etapie przedaksojomatycznej dyskusji”². Logika epistemiczna jako znajdująca się „na przecięciu” dyscyplin, z jednej strony winna czynić zadość intuicjom filozoficznym, tzn. uwzględniać antycypacje, jakie filozofowie wiążą z pojęciem wiedzy czy przekonania, z drugiej zaś winna być wolna od ułomności formalnych. Na taką właśnie merytorycznie trafną i formalnie poprawną logikę epistemiczną czekają logicy i filozofowie logiki.

Wydana staraniem Wydawnictwa KUL monografia *Przekonania i zmiana przekonań. Analiza logiczna i filozoficzna* autorstwa Marka Lechniaka jest kompleksową logiczno-filozoficzną analizą pojęcia przekonania i zmiany przekonań. Jest drugą po książce Marciszewskiego polskojęzyczną publikacją z tego zakresu, pomyślaną zresztą jako jej kontynuacja. Należy wyrazić uznanie i zadowolenie, że Marek Lechniak podjął się tak trudnego zadania, i znów – po czterdziestoletniej przerwie – otrzymujemy w rodzimym języku obszernie, uwzględniające najnowsze wyniki, opracowanie tematyki wiedzy i przekonań. Autor książki jest pracownikiem naukowym Katedry Logiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uczniem znakomych logików Ludwika Borkowskiego i Stanisława Kiczuka. Do tej pory znany był w środowisku

¹ W literaturze czasami odróżnia się logikę epistemiczną (logikę wiedzy) od logiki dokstastycznej (logiki przekonań), częściej jednak pierwsza obejmuje drugą.

² *Elementarny słownik logiki formalnej*, Białystok 1992, s. 214–215.

naukowym przede wszystkim z prac poświęconych filozoficznym podstawom logik wielowartościowych³.

Zasadniczym celem badań prowadzonych przez Lechniaka jest uchwycenie związku między pozaformalnym opisem przekonań a ich reprezentacją logiczną, której wyrazem są konstruowane od połowy XX w. różnorakie systemy logiki epistemicznej. Zamierzeniem Autora nie jest więc konstrukcja nowej formalnej teorii przekonań. Czytelnik nie znajdzie w pracy nowego systemu logiki epistemicznej, ale głęboką krytyczną analizę istniejących poglądów i teorii. Cel pracy znajduje odzwierciedlenie w jej strukturze, w której dokonano podziału na części – pierwszą o charakterze filozoficznym, drugą – logicznym. W ramach każdej części mieszczą się dwa rozdziały. Książka zawiera także krótki *Wstęp*, *Zakończenie*, *Spis bibliograficzny* (liczący 282 pozycje, z czego znakomita większość to pozycje anglojęzyczne) oraz *Skorowidz*.

We *Wstępie* Autor wypowiada uwagi dotyczące rozumienia terminu „przekonanie” w języku polskim. Podkreśla potrzebę wieloaspektowych (obejmujących co najmniej płaszczyznę filozoficzną-epistemologiczną, logiczną, psychologiczną, kognitywistyczną) badań dotyczących przekonań. Przypomina także, że na gruncie logiki próby rekonstrukcji pojęć związanych z wiedzą i przekonaniem podejmowane są od ponad połowy wieku. Pierwsze systemy logik epistemicznych i doksastycznych zostały skonstruowane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX stulecia przez fińskiego logika Georga Henrika von Wrighta (który wprowadził sam termin „logika epistemiczna”) oraz polskiego uczonego Jerzego Łosia.

Pierwszy rozdział zatytułowany *Poglądy na naturę przekonań* stanowi swoista analizę problemowo-historyczną dotyczącą pojęcia przekonania i zmiany przekonań. Autor szczególnie dokładnie prezentuje koncepcje przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej (Kazimierza Twardowskiego, Jana Łukasiewicza, Waltera Auerbacha, Kazimierza Ajdukiewicza, Władysława Witwickiego, Tadeusza Czeżowskiego), a także ich kontynuatorów (Leona Gumańskiego, Witolda Marciszewskiego, Klemensa Szaniawskiego i Leona Koja). Omawia również czasowniki epistemiczne języka polskiego (opierając się głównie na badaniach Marii Danielewiczowej) oraz pewne teorie z zakresu psychologii, tłumacząc, iż wszechstronność analizy wymaga odwołania do różnych sfer poznania, w obrębie których korzysta się z różnorodnych narzędzi poznawczych.

Marek Lechniak pisze, iż w logice zasadniczo chodzi o sformułowanie praw (reguł) rządzących nie wszelkimi przekonaniem, lecz przekonaniem racjonalnymi. Dlatego w rozdziale drugim, o zdecydowanie epistemologicznym charakterze, zatytułowanym *Racjonalność przekonań*, poszukuje on warunków, jakie winny spełniać przekonania, aby można je nazwać racjonalnymi. Pojęcie przekonania racjonalnego traktuje jako idealizację faktycznych stanów przekonaniowych, a także jako wzorzec (normę) wyznaczający kryteria wartości poznawczej. Rozważa racjonalność przekonań w sensie statycznym (synchronicznym) oraz racjonalność zmiany przekonań (w sensie diachronicznym). W ramach pierwszej mówi o racjonalności logicznej, której wyróżnikami są niesprzeczność oraz zdolność dedukcji; druga natomiast wiąże się z uzasadnianiem przekonań. Dyskusje dotyczące uzasadniania osadzone są w perspektywie sporu fundacjonalizmu z koherentyzmem (czy istnieją przekonania podstawowe dla wiedzy, czy też wszystkie są równie uprawomocnione?) oraz internalizmu z eksternalizmem (czy

³ Wśród tych prac wyróżnione miejsce zajmuje monografia *Interpretacje wartości matryc logik wielowartościowych*, Lublin 1999.

uzasadnienie należy wiązać z czynnikami zewnętrznymi, czy wyłącznie z czynnikami wewnętrznymi, dostępnymi podmiotowi w refleksji?). Pod koniec rozdziału Autor formułuje metodologiczne uwagi dotyczące wykorzystania analiz epistemologicznych do budowy logik epistemicznych (i logik zmiany przekonań).

Rozdział trzeci *Logiczna rekonstrukcja pojęcia „przekonanie”*. *Statyczne ujęcie przekonań* rozpoczyna logiczną część pracy. Autor przedstawia w nim formalne systemy – najbardziej reprezentatywnych dla różnych opcji – logik epistemicznych, dzieląc je na modalne (standardowe) oraz niemodalne. Podejście modalne, wykorzystujące aparat formalny semantyk relacyjnych, ukonstytuowało się dzięki pionierskiej pracy Jaakko Hintikki *Knowledge and Belief* (1962); zdominowało ono myślenie o przekonaniach. W ujęcie niemodalne natomiast wpisuje się system Łosia, rozwinięty przez Nicholasa Reschera i Marciszewskiego. Pierwsze podejście cechuje się dużą prostotą formalną, ale rodzi specyficzną trudność, jaką jest paradoks wszechwiedzy. Ponieważ rzeczywiste podmioty (ludzkie?) nie są wszechwiedzące, podejmowano próby osłabienia takich systemów. Podejścia ograniczające wszechwiedzę dadzą się sprowadzić do różnych wersji logik niestandardowych, zawierających niemodalne podejście do zwrotów epistemicznych. W pracy przedstawione są logiki parakonsistentne, logiki relewantne, logiki wielowartościowe. Zdaniem M. Lechniaka, uwzględniają one – do pewnego stopnia – empiryczną stronę przekonań, niemniej są dość skomplikowane od strony rachunkowej. Nieco tylko bardziej adekwatna charakterystyka pojęć wiedzy i przekonania opłacona jest nader wysoką ceną: w postaci niskiej sprawności rachunkowej, ograniczeń nakładanych na język, wymogami odrzucania zdań pewnego typu, czy odwoływania się do logik dewiacyjnych.

Ujęciu przekonań w aspekcie dynamicznym poświęcony jest czwarty (i ostatni) rozdział zatytułowany *Formalne ujęcie dynamiki przekonań*. Centralnym jego tematem jest teoria zmiany przekonaniowej AGM (nazwa bierze się od pierwszych liter nazwisk jej twórców: Alchourrón, Gärdenfors, Makinson), stanowiąca punkt odniesienia współczesnych dyskusji nad logiką dynamiki przekonaniowej. Autor zauważa, że pomimo swych niewątpliwych zalet, teoria ta rodzi liczne problemy natury intuicyjnej; z tego też powodu podejmowane są próby jej ulepszenia. W AGM odróżnia się trzy podstawowe rodzaje zmian: a) ekspansję (dodawanie przekonań, zmiana kumulatywna), b) kontrakcję (usuwanie pewnych przekonań), oraz c) rewizję (zastąpienie pewnych przekonań przez ich negacje). Zdaniem M. Lechniaka, zasadniczym uproszczeniem, jakiego dokonuje się w teorii AGM, jest sprowadzenie stanu przekonaniowego do logicznie domkniętego zbioru zdań, a zmiany – do teoriomnogościowo określonej modyfikacji zbioru wyjściowego wywołanej nową informacją. Jednakże – odmiennie do rzeczywistych zmian przekonaniowych – zmianę może wywołać jedynie zdanie zewnętrzne względem zbioru wyjściowego. W końcowej partii rozdziału Autor przedstawia alternatywne teorie zmiany przekonań, z których najpoważniejszymi są doksytyczne logiki dynamiczne (DDL).

W *Zakończeniu* Autor zbiera najważniejsze wyniki uzyskane w pracy. Wskazuje także na swój wkład w filozoficzno-logiczną problematykę przekonań. Do najważniejszych przyczynków zalicza m.in. poprawki wprowadzone do formalnej charakterystyki zwrotu „wiedzieć, że” oraz próby formalnego zapisu językoznawczych charakterystyk zwrotów przekonaniowych, definicje w języku rachunku predykatów pojęcia przekonania i pojęć słabszych od niego, naprawienie błędów popełnionych przez Reschera w konstrukcji systemów logik asercji itp. Uwagi kończące mają jednak wydźwięk pesy-

mystyczny odnośnie do wartości poznawczej zabiegów formalizacyjnych. Logika, zdaniem M. Lechniaka, nie jest czysto konwencjonalną grą symboli, lecz winna ujmować związki logiczne występujące między obiektami w jakiejś dziedzinie przedmiotowej. Praktyka pokazuje, że eleganckie i proste pod względem rachunkowym systemy logiki nie ujmują zwykle w satysfakcjonujący sposób badanej sfery zjawisk. Z drugiej strony, logika dostarczająca wglądu w jakieś realne zależności, rzadko okazuje się tą najbardziej oczekiwaną z czysto formalnego punktu widzenia.

Ostatnią i najsłabszą częścią pracy jest (nader skromny) *Skorowidz* rzeczowy. Brak w nim tak istotnych dla recenzowanej publikacji terminów jak: logika epistemiczna, logika doksastyczna, racjonalność, AGM, itp. Zasadne jest pytanie o przydatność takiego skorowidzu. W pozycji tej miary należałoby oczekiwać znacznie lepszego indeksu, uwzględniającego (obok aspektu rzeczowego) również aspekt osobowy. Przydałby się też wykaz występujących w pracy symboli logicznych.

Niewątpliwą wartością recenzowanej książki jest to, że umiejętnie godzi ona fachowość (przez co Autor wyraża szacunek do przedmiotu dociekań) z przystępnością (wyrażającą szacunek do czytelnika). Publikacja świadczy o wysokich kompetencjach M. Lechniaka zarówno w zakresie filozofii, jak i logiki. Oba te typy wiedzy są, jak się wydaje, niezbędne do opracowania kompleksowej teorii przekonań. Godne podkreślenia jest też to, że Autor zachowuje równowagę między rachunkową stroną logiki a jej filozoficznymi podstawami.

Książka napisana jest jasnym i zarazem precyzyjnym językiem. Brak w niej zbędnych powtórzeń; wyjątek stanowią podsumowania (nawiasem mówiąc bardzo trafne) poszczególnych partii materiału, czynione zapewne z myślą o czytelniku.

Oceniając zdecydowanie pozytywnie i zalecając recenzowaną publikację, pragnę sformułować dwie uwagi natury ogólnej i jedną szczegółową. Na koniec postawię pewne, interesujące moim zdaniem, pytania otwarte, czekające wciąż na odpowiedź.

Najważniejsza uwaga ogólna jest następująca: jak się wydaje najbardziej interesujące i oryginalne myśli Autora pisane są małą czcionką i znajdują się w przypisach. W tekście głównym M. Lechniak ogranicza się często do zreferowania różnych stanowisk i argumentów, nie opowiadając się po żadnej ze stron sporu. Zamieszczenie własnych przemyśleń – nieraz istotnych z punktu widzenia prowadzonych rozważań – w przypisach jest wyrazem skromności Autora, który wzorem św. Tomasza z Akwinu i innych znakomitych myślicieli średniowiecza, woli wyrażać własne poglądy cudzymi słowami. Wydaje się jednak, że czasami takie podejście jest niewystarczające, zwłaszcza wówczas, gdy Autor zajmuje jednoznaczne stanowisko w kwestii, będącej przedmiotem nie rozstrzygniętego dotąd sporu. Moim zdaniem, warto byłoby wyrazić je w postaci wyraźnego głosu w dyskusji.

Kolejna uwaga dotyczy układu materiału. Trójstopniowy podział na rozdziały, punkty i podpunkty jest dla Autora niewystarczający, gdyż gdzieśgdzie pojawiają się nienumerowane śródtytuły, których nie obejmuje umieszczony na początku książki *Spis treści*. Ułatwieniem dla czytelnika byłoby takie rozplanowanie tekstu, aby wszelkie treści znalazły swoje miejsce w spisie.

W ramach uwag szczegółowych pragnę przytoczyć definicje przypuszczenia i wątplenia (s. 105–106). Autor sformalizował je, idąc za inspiracją Auerbacha, tak oto:

$$\text{Przyp}(x, T, p) \equiv \neg \text{Przek}(x, T, p) \wedge \text{Przek}(x, T, q) \wedge \text{Przek}(x, T, (q \rightarrow \neg p)) \wedge \exists t (\forall t_1 (t_1 \in T \rightarrow t > t_1) \wedge \neg U(x, t, q)) \rightarrow U(x, t, p));$$

$$Dub(x, T, p) \equiv \neg Przek(x, T, \neg p) \wedge Przek(x, T, q) \wedge Przek(x, T, (q \rightarrow \neg p)) \wedge \exists t (\forall t_1 (t_1 \in T \rightarrow t > t_1) \wedge \neg U(x, t, q) \rightarrow U(x, t, \neg p)),$$

przy czym definicja przekonania ma postać:

$Przek(x, T, p) \equiv \exists t_1 (t_1 \in T \wedge U(x, t_1, p)) \wedge \neg \exists t_2 (t_2 \in T \wedge t_2 < t_1 \wedge U(x, t_2, \neg p))$; słownie: *x* jest przekonany w okresie *T*, że *p* to tyle, co istnieje chwila $t_1 \in T$ taka, że *x* uznaje w t_1 , że *p* (napis $U(x, t, q)$ znaczy podmiot *x* w chwili *t* uznaje, że *q*).

Dwie pierwsze definicje nie spełniają warunku jednorodności, gdyż w definiensie zmienna *q* nie występuje ani pod kwantyfikatorem, ani w zasięgu kwantyfikatora wiążącego *q*. Można oczywiście związać tę zmienną kwantyfikatorem szczegółowym, traktując zmienną zdaniową *q* jako zmienną indywidualną, niemniej pojawia się problem z implikacją, będącą argumentem funktora przekonania. Trudność ta stawia pod znakiem zapytania możliwość formalizacji pojęć przypuszczenia i wątpienia w języku logiki pierwszego rzędu.

Na koniec garść uwag, nie tyle w formie polemiki, co pytań, nie tyle pod adresem Autora i jego książki, ile pod kątem dalszych badań nad omawianą tematyką.

Powszechnie uznawanym standardem jest traktowanie statycznej logiki epistemicznej jako modalnej logiki normalnej, nadbudowanej nad logiką klasyczną. Wiadomo jednak, że już w najprostszym takim systemie (tj. systemie K) pojawia się paradoks wszechwiedzy. Wiadomo też, że logikę modalną można nadbudować na każdym wystarczająco silnym dedukcyjnie rachunkiem zdaniowym. Można budować m.in. parakonsystentne, relewantne i intuicjonistyczne logiki epistemiczne (te pierwsze dotyczą jedynie przekań). W pewnym zakresie Prof. Lechniak analizuje pierwsze dwie, ale moim zdaniem, bardziej interesujące byłoby przyjrzenie się logice epistemicznej nadbudowanej nad intuicjonistycznym rachunkiem zdań. Intuicjoniści bowiem z każdym zdaniem wiążą refleksję nad sposobem dojścia do uznania tego zdania, zatem ich logika wpisuje się w epistemologiczną perspektywę badawczą.

Jak wyżej wspomniałam, z dedukcyjną domkniętością zbioru wiedzy (czy zbioru przekań) wiąże się paradoks wszechwiedzy (wszechprzekonania). Sytuację paradoksalną wywołuje fakt, że, z jednej strony, logika epistemiczna ma na celu formalną reprezentację wnioskowań zawierających zwroty epistemiczne, z drugiej zaś żaden realny podmiot nie wie (nie jest przekonany) o wszystkich konsekwencjach swojej wiedzy (przekań). Jak zatem pogodzić fakt, iż ludzie nie są przekonani o wszystkich konsekwencjach swoich przekań z logiką epistemiczną?

Oczywiście, można odpowiedzieć, że w logice konieczna jest pewna idealizacja dotycząca bądź samych przekań (rozważanie przekań specjalnego rodzaju, np. *implicite*), bądź podmiotu przekań (ograniczenie do podmiotów wyidealizowanych, np. z nieograniczoną pamięcią, nieskończoną mocą czy szybkością obliczeniową). Powstaje jednak zasadnicze pytanie o cel takich idealizacji. Dlaczego nie mówimy o logice przekań w zwykłym sensie w odniesieniu do zwykłych podmiotów (ludzkich)? Czy tylko dlatego, że logika taka jest niezmiernie trudna do skonstruowania?

Wydaje się, że nie tyle chodzi tu o trudności zbudowania takiej logiki, co o sprawę zagubienia jej normatywnego charakteru. Zgoda na deskrypcyjny charakter logiki, której celem byłby jedynie opis tego, jak ludzie faktycznie wnioskują, powodowałaby w zasadzie usunięcie samej logiki. Trzeba zatem przyjąć, że bez względu na to, jakie są

rzeczywiste własności naszych przekonań, ideał dedukcyjnej domkniętości winien być celem dążenia każdego racjonalnego podmiotu.

W logikach niestandardowych nie chodzi o całkowitą eliminację wszechwiedzy, lecz o pewne jej ograniczenie. Ich twórcy wychodzą z założenia, że od logicznej wszechwiedzy do logicznej ignorancji jest daleka droga. Powstaje jednak problem, gdzie przebiega granica pomiędzy rzeczywistymi regułami wnioskowania, takimi które nie czynią z podmiotu ignoranta logicznego, a idealnymi regułami dedukcyjnymi, takimi które nie czynią zeń logicznie wszechwiedzącego.

Inna kwestia, częściowo tylko poruszona w recenzowanej książce, to problem wielości logik epistemicznych i doksastycznych. Hintikka starał się uzasadnić, że istnieje jeden tylko poprawny system logiki przekonań oraz jeden poprawny system logiki wiedzy. Uważał, iż pojęcie wiedzy jest w sposób właściwy scharakteryzowane przez system S4. Również współcześnie, choć rzadko, przyjmuje się monizm: na przykład na terenie sztucznej inteligencji uważa się, iż poprawnymi systemami są: KT45 (S5) dla pojęcia wiedzy oraz KD45 dla pojęcia (mocnego) przekonania. Częściej jednak głosi się pluralizm, według którego istnieje hierarchia (czy wręcz kontinuum) systemów, w zależności od mocy, jaką przypisuje się danemu pojęciu epistemicznemu, lub też w zależności od jego zastosowania. Najbardziej znanym pluralistą był Rescher, który utrzymywał, że systemy pomiędzy K a S5 tworzą pewną hierarchię, przy czym najważniejsze spektrum systemów logiki wiedzy znajduje się pomiędzy T a S5. Problem właściwej logiki wiedzy i logiki przekonań wpisuje się w szerszą dyskusję rozpostartą na osi: monizm – pluralizm w odniesieniu do logiki w ogóle: czy jest jeden tylko (poprawny) system logiczny będący modelem rzeczywistych, zastanych związków logicznych, czy jest wiele takich systemów? Ta problematyka jest niezwykle interesująca i wciąż czeka na gruntowne opracowanie.

Książka Marka Lechniaka daje wiele odpowiedzi, ale też inspiruje i prowokuje do stawiania pytań (tego typu, co wyżej i innych). Dlatego pragnę wyrazić przekonanie, że książka na temat przekonań spotka się – gdyż na to z całą pewnością zasługuje – z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony filozofów, przed którymi odsłoni rachunkową stronę problematyki przekonań, jak i logików, którym dostarczy solidnych podstaw filozoficznych dla formalizmu logicznego.

BOŻENA CZERNECKA-REJ
(Lublin)

HOMO VIATOR, HOMO MYSTICUS

Rafał Tichy, *Mistyczna historia człowieka według Bernarda z Clairvaux*, FLOS CARMELI, Poznań 2011, ss. 326.

W myśleniu współczesnym człowiek często traktowany jest jako byt problematyczny, nieugruntowany, „nomadyczny”, ontologicznie kruchy – taki, który konstytuując samego siebie zarazem siebie kwestionuje. Wydaje się, że nic nie może być dalsze od takiego wizerunku człowieka niż osadzona na solidnym fundamencie klasycznej metafizyki i biblijnej tradycji antropologia średniowieczna. Jednak i jej właściwy jest swoisty radykalizm: pojmując człowieka jako byt nie do końca gotowy, niedopełniony,